Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 94. **Lwów. Poniedziałek dnia 23. Kwietnia 1923.** **Rok XLI.**

Pr...
Mk
11.5
do
z pr
13.0
pafie
C
500 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dość krętactwa, intryg i szacherek!

Z wiadomości, które dziś otrzymaliśmy z Warszawy, wynika, że rozwiązanie nie wszczętego jawnie a rozgrywającego się tajnie przesilenia znów na dłuższy czas zostało odroczone, prowizorjum zostało ustabilizowane, kryzys przeszedł w stan chroniczny, tamujący prace rządu i sejmu, osłabiający państwo, podrywający jego ekonomiczne podstawy. Rząd podobny do podróżnika, wędrującego przez las o zmroku, kontynuować będzie swą ofiarną, uciążliwą drogę od intrygi do intrygi, od niebezpieczeństwa do niebezpieczeństwa, od zamachu do zamachu, które dyktuje wszelakiego rodzaju zachłanność, a hamuje hipokryzja, nieszczerość, nie umiejące w poczuciu niskości swoich motywów zdobyć się na odwagę zaatakowania od frontu w pełnem świetle dnia, podchodzące z boku, ryjące z dołu. Żyć mamy tak nadal w dusznej, gniotącej atmosferze, a pożądaniem naszem najsilniejszem staje się: usunąć zmorę, pozbyć się niepewności! przeciąć sytuację!

Obecny okres wyraźnych, odbywających się pod egidą pp. Witosa i Rataja piastowych machinacji jest dalszym ciągiem wstydliwych prób, nieśmiałych przygotowań, krytych, pozorem życzliwości maskowanych intryg i pchnięć, rozgrywających się od kilku lat za kulisami dostępnego dla szerszej opinji politycznego teatru. Lekkie a wstydliwe próby pozbycia się Piłsudskiego już były widoczne w czasie przesilenia w sprawie oznaczenia terytorjum wyborów wileńskich. Te same zamiary były pobudką dla chytrego wysunięcia osoby Naczelnika państwa, jako parawanu, w którego osłonie pp. Witos i Rataj ruszyli do ataku przeciw rządowi p. Ponikowskiego, podstępnie a skrycie zwróciły się przeciw osobie Piłsudskiego po zebraniu się obecnego sejmu, a nie mając odwagi wysunąć otwarcie kandydatury p. Witosa na prezydenta i sfinalizować publicznie układu z prawicą, obejmującego zarówno wybór marszałków, prezydenta, utworzenia większości i rządu, stały się podłożem dla demoralizującej atmosfery, powodującej niepewność, intrygi i zamachy. Aż wreszcie nabrzmiałe, apetyty nie zdołały się już utrzymać w cieniu poufności i ruszyły już śmielej na podbój władzy dla władzy, czapką i papką kaptując sobie zwolenników, obejmując ich kręgiem wspólnych, niezawsze czystych interesów.

Nie starczy jednakowoż odwagi na wydanie bitwy w otwartem polu. Ósemka i prawica Piasta radaby obalić rząd Sikorskiego za kulisami, perswadując, że wstydemby dlań było, gdyby trwał do chwili, w której sejm otwarcie odmówi mu zaufania. Dla człowieka, znającego zwyczaje parlamentarne, dla zwolennika szczerości i rzeczowości w życiu publicznem, rzecz się ma wręcz przeciwnie.

W państwach zachodnich o wyrobionej kulturze parlamentarnej wstydemby dla rządu było, gdyby ustąpił tchórzliwie, nie czekając na umotywowane publicznie votum parlamentu, nie stanął do walki z przeciwnikami, występującymi z otwartą przyłbicą. Klęska chwilowa poniesiona w służbie idei, nie przynosi wstydu. Jawność ataku świadczy o tem, że podejmujący go pewny jest słuszności swej sprawy i czystości kierujących nim motywów. Skryte zamachy nie przynoszą zaszczytu inicjatorom, a nieszczerość, kłamstwo, metody przejęte z małomiasteczkowego targu, na krótką metę obliczona chytrość, stały się klęską naszego politycznego życia.

Niepewność sytuacji, przewlekanie się przesilenia, rozprzężenie i szerząca się coraz bardziej demoralizacja w klubach — Piasta, mamy przede wszystkiem na myśli — oto stan choroby, któremu energicznem cięciem należy kres położyć.

A są po temu sposoby. Rząd przez postawienie kwestji votum zaufania, prawdziwie demokratyczni posłowie Piasta przez wyraźne, energiczne, decydujące postawienie sprawy na terenie swego klubu i stronnictwa mogą wyjaśnić sytuację, uzdrowić stosunki, przygotować grunt pod pomyślny rozwój państwa, pod zwycięstwo demokracji!

Dusimy się w atmosferze nieszczerości, intryg i krętactwa. Czas energiczną decyzją przeciąć gordyjski węzeł niepewności, zastoju, demoralizacji! Działać szybko, odważnie, uczciwie, a zwycięstwo pewne! **W. J.**

P. Witos ma jeszcze czas.

Stabilizacja przesilenia do połowy maja.

Sojusz Piasto-chjeński nie doszedł do skutku. Endecja polska prowadzi rokowania z żydami. Piast wycofuje sprawę numerus clausus. Rozdwojenie wśród ziemian. Klub Dubanowicza fronduje.

NA GRZĘZAWISKU TARGÓW.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Wczoraj do południa nie było żadnych oznak, aby porozumienie pomiędzy prawicą a Piastem miało być podpisane. Zapowiedziane plenarne posiedzenie prezydjum klubu PSL., które miało przeprowadzić aprobatę dla kombinacji nacjonalistyczno-ludowcowej, nie zostało zwołane. Wprawdzie rozeszła się wieść, że posiedzenie to odbędzie się popołudniu, lecz ta pogłoska nie sprawdziła się. Wreszcie wieczorem zakomunikowano z kompetentnej strony, że to **posiedzenie odbędzie się w poniedziałek**, z komunikatu tego nie wynika jednak, aby posiedzenie to musiało się odbyć, natomiast skądinąd można było przyjść do przekonania że to posiedzenie nie odbędzie się w tym dniu, a wszystko to wskazuje iż do sfinalizowania w handlu parlamentarnym prawicowym jeszcze nie doszło.

Jednocześnie mnożą się oznaki, że podstawy dla tego paktu, pomimo starań wciągniącia do niego żydów są b. liche. Jako symptomy tego stanu rzeczy wymienić można cały szereg faktów, a przedewszystkiem dzisiejsze posiedzenie komisji oświatowej na którem na wniosek pos. Dubiela (PSL. Piasta) 17 głosami większości zdjęto z porządku dziennego sprawę „numerus clausus" rzekomo celem zebrania dalszych materjałów w tej sprawie, faktycznie jednak **wypadek ten łączą bezpośrednio z pertraktacjami jakie się toczą pomiędzy Chjeną a żydami.** Jako medjatora pomiędzy ósemką a żydami wskazują znanego dobrze w karcianych lokalach lwowskich obecnie posła p. Reisesa.

DWIE ORJENTACJe WŚRÓD ZIEMIAN.

Co się tyczy obrad ziemian, o których już sygnalizowaliśmy, to dodać dziś musimy, że wśród ziemian ujawniają się dwa kierunki, jeden reprezentowany ze strony ziemian b. Kongresówki, który są w zasadzie za połączeniem się z prawicą i Piastem z komentarzem jednak, że nie obowiązują ich żadne umowy odnośnie do reformy rolnej. Drugi kierunek reprezentowany **przez ziemian poznańskich wypowiada się stanowczo przeciwko wejściu w kombinację pseudowiększościową.**

KLUB DUBANOWICZA.

Prawdopodobnie w związku z tem ujawniła się dziś pewna fronda ze strony klubu Dubanowicza, który robi zastrzeżenia co do wejścia do kombinacji. (Nic w tem dziwnego, jako że kl. Dubanowicza ma największą ilość posłów reprezentujących interesy wielkiego ziemiaństwa.)

(Ciąg dalszy na str. 3)

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Państwo, żołnierz i ziemia.

W sprawie osadnictwa wojskowego.

Osadnictwo wojskowe nie jest wynalazkiem polskim, ani doby ostatniej. Osadnictwo znane jest wszystkim narodom od tak dawna, jak znaną jest historja. Starożytny Rzym, wieki średnie, historja nowoczesna ma nie jedną kartę o osadnictwie wojskowem. Jak dalece idea osadnictwa wojskowego przenikła i uzgodniła się z pojęciami ludzkimi, dowodzi chociażby to, że nikogo nie raziło, iż w Rosji ogromny szmat ziemi, znacznie większy „niż t. zw. Kongresówka" nosił nazwę „teren wojska dońskiego", że były stworzone siedliska, gdzie formowano pułki kozaków Amurskich, Uralskich, Kubańskich i Terskich. Nawet w pow. Krzemienieckim i sąsiednim Dubieńskim są zagrody odznaczonych i wynagrodzonych za udział w wojnie japońskiej, za udział w wojnie tureckiej, byłych żołnierzy rosyjskich, przeciw którym nie podnosiła swego głosu, ani prasa polska nawet za ówczesnym kordonem, ani najbardziej liberalna, postępowa i niezależna prasa rosyjska. Wobec tego zupełnie dla mnie wydaje się być niezrozumiałym ten krzyk skierowany obecnie przeciwko osadnictwu wojskowemu na Kresach Wschodnich.

Tembardziej tu na Wołyniu, niezrozumiałym staje się ten krzyk, gdy wskrzesimy w pamięci wygląd kresów po zawieszeniu broni w roku 1920. Ogromne wyludnione obszary. Miasteczka, wsie zrównane z ziemią lub w zgliszczach, ruiny tylko świadczyły o tem, że kraj ten ongiś był zamieszkały. Okopy, rowy strzeleckie rozciągały się na ogromnych przestrzeniach, a druty kolczaste gęsto rozsiane po drogach i polach uniemożliwiały przejazd i czyniła niebezpiecznym wszelki ruch kołowy. Kilkuletnie odłogi wyjałowiły glebę, a ponad tą ziemią, jako opary zgnilizny i jadu unosiły się plotki i ciągłe, niewiadomo skąd idące poszepty, że niebezpiecznie tu żyć, że niemożna tu żadnego warsztatu pracy zakładać, bo pokój jest niepewny, bo lada chwila mogą być wznowione działania wojenne, że kraj ten jeszcze przez długie lata jest narażony każdej chwili na nową pożogę i najazd barbarzyńców. Kto mógł wyjeżdżał z kresów dalej za Bug, a nawet więcej tchórzliwi aż na lewy brzeg Wisły, gdyż na prawym nie czuli się jeszcze bezpiecznymi. Każdy, kto mógł wysprzedawał się, spieniężał, rujnował siebie i kraj, a na miejscu pozostali tylko zręczni, wytrawne szakale i hyeny, o których najgłośniej chyba i najbardziej rzeczowo może mówić powiat Krzemieniecki, gdzie tacy panowie potrafili w swym ręku i w ręku swych adeptów i pomocników skupić dzierżawę całego szeregu folwarków i majątków po 3 pudy tenuty dzierżawnej z dziesięciny, oddając natychmiast te ziemie na użytek na 2 lub 3 snop miejscowej bezrolnej ludności. W lasach zaś gospodarzyli wytrawni handlarze o zyskach których świadczą wykupione w Polsce kamienice. Ta dewastacja kresów, ta bachanalja bezkarna i niczem nieokiełznana pomysłowych finansistów doby ostatniej, trwała aż do chwili uchwalenia ustawy z dnia 17. grudnia 1920 r., nakazującej przyjęcie wszystkich ziem opuszczonych na rzecz państwa, faworyzując majątki uprzemysłowione lub dobrze zagospodarowane. Ustawa ta zmusiła cały szereg ludzi przybyć na miejsce, osiąść na kresach i rozpocząć gospodarkę. Nadając zaś ziemię zasłużonym żołnierzom i dając obiecaną przez ustawę pomoc ustawa zaakcentowała trwałość pokoju, zaakcentowała przynależność kraju do Polski i zagwarantowała spokojne życie, dając możność rozwoju pokojowej pracy uruchomienia przemysłu i handlu.

Gdy wszystkim stało się wiadome, że państwo nie tylko osiedla swoich ludzi, lecz dopomaga im do uruchomienia gospodarstw, warsztatów pracy rolnej, a więc obliczonych na dłuższy czas pokoju, wstąpiła otucha w serce miejscowych ludzi, rezultatem czego było wzięcie się do pracy, i gdy dziś ktoś mówi, że ustawa z 17 grudnia 20 roku jest ustawą bolszewicką rujnująca własność prywatną, to jest kłamcą, bo kłamie albo przez swoją nieświadomość i krótkowidztwo, albo przez swoją przewrotność.

Kłamie, bo artykuł 3-ci tej ustawy „przewiduje wynagrodzenie za ziemie przejęte na rzecz państwa i jeśli dotychczas niema ustawy zapowiedzianej przez art. 3ci, to powodem tego jest nawał innych prac bardziej pilnych niż określanie obecnie wysokości wynagrodzenia za ziemię. Kłamie przez swoje krótkowidztwo, bo gdyby nawet nigdy nie wyszła zapowiedziana o wynagrodzeniu ustawa, to prywatni posiadacze już są wynagrodzeni, już otrzymali swoją zapłatę, a zapłatą tą jest ogromna zwyżka ceny pozostawionej im ziemi, ogromna zwyżka ceny pozostawionych im lasów. Komuż nie jest znany wymóg, jeszcze przedwojennej polityki ekonomicznej, nakazującej wysoko opodatkowywać przyrost wartości spowodowany mimo chęci właściciela, jak naprzykład: opodatkowanie bezużytecznych pustkowisk podmiejskich, sprzedawanych poprzednio na dziesięciny, a po przeprowadzeniu przez takową linji tramwajowej, elektryczności lub wodociągu, sprzedawanych już na metry. Któż nie wie, że piaski pod Warszawą są droższe niż najbardziej urodzajne ziemie w Syberji, a bagna i nieużytki w Belgji, niż najbardziej urodzajne ziemie w Lubelszczyźnie. Osobiste bezpieczeństwo, gęstość zaludnienia, założenie na gruntach zajętych placówek ekonomicznych, wytworzyło kolosalną różnicę cen ziemi na Wołyniu przed i po wydaniu ustawy i tej różnicy nie wolno ani bagatelizować ani zapominać. Jeśli więc przyjmiemy pod uwagę wygraną obszarników na różnicy cen, jeśli przytem przyjmiemy pod uwagę pozostawienie w ich władaniu całej przestrzeni leśnej i co najmniej jednego zabudowanego folwarku o przestrzeni 400 ha użytków rolnych, a w zależności od uprzymysłowienia i znacznie większej ilości ha, to musi odpaść zarzut bolszewizmu ustawy jako niedorzeczny.

Może ktokolwiek podniesie zarzut, że przeprowadzenie samej reformy było niedorzeczne. Uprzytomnijmy sobie, że przeprowadzenie reformy rolnej zostało powierzone P. K. Nad., to jest organom zbiorowym, składem swoim dającym gwarancje samodzielności, bezinteresowności i znajomości stosunków miejscowych. Przewodniczący P. K. Nad. Starosta jest zastępcą najwyższej władzy państwowej na miejscu, będąc w zupełności obeznany ze stanem i potrzebami powierzonego mu powiatu. Interesów skarbowości przestrzega inspektor skarbowy, interesów zaś rolnictwa broni aż dwu ludzi, z których komisarz ziemski ma pieczę nad polityką agrarną, a referent rolny broni interesów istniejącego już rolnictwa. Interesa i potrzeby osadników, byłych wojskowych, przedkłada przedstawiciel M. S. Wojsk. O stosunkach zaś większych właścicieli i interesach informuje przedstawiciel większej własności, interesów zaś miejscowych włościan broni ich wybrany przedstawiciel. Praca w P. K. N. obliczona jest na ideowość, gdyż poza przedstawicielem wojskowości za swoją pracę w P. K. N. inni członkowie nie utrzymują żadnego wynagrodzenia ani dyjet. Ta bezinteresowna praca w P. K. N. nie zwalnia ich od wypełniania bezpośrednio nakazanych im obowiązków służby. Dla tych to powodów nie jest winą ustawy, jeśli praca w P. K. N-ach kuleje, jeśli z pracy tej niektóre ciemne indywidua zrobiły sobie źródło lekkich dochodów i wielkich zarobków.

Al. Deryng.

WŁADYSŁAW ORKAN. 7

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

W rogu rynku przed bramą zajazdu stał zapóźniony wóz, tamując pochód. Siedział na nim chłop spasiony, gruby, iż cały półkosz był nim pełny. Był to znany na Podhalu bogacz, Izydor Bielski z Maniów. — Ujrzawszy prowadzonych, począł rechotać szydnie i wołać za nimi:

— He! he!... Harnasie pyszne! zbóje!... Siubienica was czeka... siubienica! łotry...

Jędrek, który akurat znalazł się przy wozie, przechylił się i krzyknął mu do ucha:

— Na siubienicy świni nie wieszają, ba ludzi!

Śmiech dookolny przywtórzył Jędrzkowi. Grubas ostał pognębion.

Pochód dosięgał mostu.

Dwaj przyjaciele postępowali teraz tuż za plecami straży. Gdy znaleźli się na moście, skąd odsłonił się znagła widok na bliskie wzgórze tracenia z bielejącem pośrodku drzewem śmierci, Sawka obejrzał się leniwo za siebie, przeciągnął ręce skowane, aż kości zatrzeszczały, i żałośliwie, z wysoka, rozpaczną groźbą zaśpiewał:

„Hej! żeby to Panbóg dał,
Coby ja sie wrócieł —
Rychtarem bych orał,
Husarami młócieł!..."

Nie wytrzymał Jasiek Orawiec. Nuta nakaźna go popchnęła. Porwał pierwszego z brzegu pachołka straży i cisnął go przez poręcz mostu do wody. Gdy po drugiego sięgał, przypadli hajducy. Zamiótł kilkoma na raz, jednak przemoc rąk dopadłych zaciężyła mu u ramion. Powstało szamotanie. — Skoczył Jędrek ku obronie przyjaciela, lecz przez zagródź straży nie mógł się przebić. — Jaśka starościńscy hajducy pojmali i powiedli go do dworzyszcza, które nieopodal mostu tuż nad Dunajcem stało.

Pochód, tem wydarzeniem wstrzymany, ruszył dalej.

Jędrek się ważył: czy iść za Jaśkiem pojmanym, czy za eskortą hersztów. Lecz ogromniejsze przeważyło. Bez towarzysza czuł się dużo słabszym i opuszczonym.

Gdy minięto most, lud się rozsypał po zboczach i załomach wzgórza, a skazanych poprowadzono na wzniesienie. Niebawem też znalazła się tam cała Rada nowotarska z landwójtem na czele. — Pod ramieniem szubienicy stał już kat gotowy, z grodu sądeckiego na ten dzień sprowadzony.

Gwar ustał. Cichość trwożna zaległa wśród tłumu. I tylko słyszeć się dało niewiadome kołatanie, jakby ktoś w kratę bił skrwawioną pięścią — a może tak serca ludziom kołatały w piersiach — i słychać było dzwony farne, jęczące ponad miastem.

Było akurat południe. Czekano z egzekucją na pana podstarościego.

Jakoż od strony św. Anny, od dworca starościńskiego ukazał się nieduży orszak i wstępować począł na wzniesienie. — Szedł pan Zdanowski, podstarości, staruszek biały, ale czerstwy jeszcze; z nim szli panowie: Gosławski Stanisław, Chrząstowiecki, Lisiecki z Łopuszny, Ustupski z Ustupu, Berwiński, dzierżawca państwa ostrowskiego, Gniewosz, pisarz komory celnej nowotarskiej...

Tych wszystkich — z bliższa albo z dalsza — lud znał.

Lecz po prawej ręce pana Zdanowskiego postępował nieznany góralom młodzieniec, który oczy wszystkich ku swej dziwnej postaci przyciągał. — Był to panicz szczupły, mniej niż średniego wzrostu, o pięknem, bladem niezwykle obliczu. Krucze włosy spadały mu w kędziorach ku szyi i strączkami krótszymi ocieniały czoło. Wąs mu się dopiero sypał. Bródkę miał w klin przyciętą, modą onczesną Wazów. W czarnym był stroju, szwedzkim, z białą naokół szyi kryzą, w szerokim kapeluszu z piórem, w butach wysokich, przy szpadzie.

W orszaku tym wydawał się wielkim jakimś panem.

— Czy by to nie sam król?... — szepnął ktoś z tłumu.

(C. d. n.).

Przedłużenie okresu niepewności.

N. P. R.

Co się tyczy sprawy skaptowania kl. N. P. R. to w dalszym ciągu możemy stwierdzić, że rokowania z nimi nie posunęły się naprzód — z tego wniosek, że szumne wczorajsze zapowiedzi pos. Witosa że rokowania zostaną dziś sfinalizowane a kwestja nowego rządu jest kwestją kilku godzin — nie sprawdzają się.

ROZMOWA Z P. WITOSEM.

Ilustracją do tego może być rozmowa jaką jeden z przedstawicieli prasy miał z pos. Witosem. Kiedy się go zapytał, czy prędko nastąpi przesilenie w sytuacji, wówczas Witos odpowiedział: **„Mamy jeszcze czas. W Polsce jest dużo — czasu. Nam się tam nie spieszy".**

My jednak stwierdzić musimy stanowczo, że **państwo nie ma czasu na pogrążanie się w kryzys polityczny, łączący się z kryzysem gospodarczym.**

Reasumując sytuację dnia dzisiejszego i horoskopy na dnie najbliższe stwierdzić należy, że do utworzenia większości parlamentarnej prawicy i Piasta — jeszcze nie doszło, czy dojdzie nie chcemy prorokować.

WYJAZDY I PRZYJAZDY.

Do porozumienia nie może dojść również w ciągu dnia jutrzejszego, albowiem przywódcy niektórych klubów dziś wieczorem opuszczają Warszawę, a następnie ponieważ **bez wyraźnej uchwały klubu PSL. Piasta, prezydjum tego klubu żadnych zobowiązań przyjąć nie może.**

Tymczasem zaś prezydent Rzplitej Wojciechowski wyjeżdża w niedzielę wieczorem na Pomorze. Pobyt jego trwać będzie około 10 dni, a więc do tego czasu, z powodu jego nieobecności nie będzie można formalnie otworzyć przesilenia. Powrót prezydenta nastąpi 1 lub 2 V a 2 V przybywa do Warszawy marszałek Foch i zaczną się uroczystości związane z odsłonięciem pomnika ks. Józefa, oraz przyjazdem Focha, które potrwają do dnia 12 V zaś z końcem maja lub w pierwszych dniach czerwca przybyć mają z rewizytą do Warszawy królestwo rumuńscy.

Przytaczamy ten kalendarzyk polityczny, aby uwidocznić, że **przesilenie, które faktycznie istnieje i nie jest załatwione dotychczas formalnie nie może wybuchnąć w najbliższym czasie,** chyba, że kluby prawicowe i Piast, pójdą tak daleko, że nie będą się liczyły zupełnie nie tylko ze względami gospodarczymi i politycznymi, ale nawet i moralnymi.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Pat.) Na 34-tem posiedzeniu sejmu w związku z zajściami jakie się wydarzyły na ostatniem posiedzeniu sejmu oświadczył marszałek co następuje: Na ostatniem posiedzeniu był sejm widownią niesłychanie przykrych zajść, które mogą się przyczynić do poderwania powagi naszego początkującego sejmu. Oburzenie, z jakiem spotkały się te zajścia u wszystkich stronnictw, jest gwarancją, iż one więcej się nie powtórzą. Nie mogę jednak przejść do porządku dziennego nad nimi i muszę wyciągnąć konsekwencje wobec niektórych sprawców tych zajść. Przeprowadzone badania wskazują, że niektórzy posłowie zapomnieli się i tych musi dotknąć rygor regulaminu. Na mocy przysługującego mi prawa wykluczam na zasadzie regulaminu p. Żerbego z trzech posiedzeń sejmu, p. Hartglasa z dwóch posiedzeń, a p. Sawickiego przywołuję do porządku z zapisaniem do protokołu.

UNIFIKACJA STOSUNKÓW PRAWNYCH NAUCZYCIELI.

Po referacie p. **Nowickiego** (Wyzwolenie), przyjęto rezolucję w sprawie zunifikowania stosunków prawnych nauczycieli szkół powszechnych i średnich we wszystkich dzielnicach Polski. Różnice są znaczne i utrudniają przenoszenie nauczycieli z jednej dzielnicy do drugiej. Rezolucja wzywa Rząd, aby w jak najkrótszym czasie a najdalej do 4 tygodni przedłożył Sejmowi projekt ustawy o stosunkach prawno-służbowych nauczycieli szkół powszechnych.

MATURA W SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH.

Przystąpiono do wniosku p. **Mendrysa** o cofnięcie rozporządzenia min. W. R. i O. P., wystosowanego do kuratorów okręgów szkolnych lwowskiego i krakowskiego, w sprawie egzaminu dojrzałości w seminarjach nauczycielskich dla eksternistów.

SKŁAD PANSTW. RADY EMIGRACYJNEJ

Następnie Izba przystąpiła do wyboru członków do państwowej Rady emigracyjnej. W myśl porozumienia na konwencie seniorów wybrani zostali posłowie: Chaciński (Chadecja), Daszyński (PPS) Herz (NPR), Petrycki (ZIN), Szmigiel (P. S. L), Rudziński (Wyzwolenie), dr. Szyper (Koło żydowskie), i ks. Wyrębowski (klub chrz. n.)

Następne posiedzenie w poniedziałek, o god. 4 popołud.

Czynsz mieszkaniowy podniesie się do wysokości z r. 1914.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Czerwony" donosi, że projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów uchwalony przez Radę ministrów zatrzymuje zasadę nieusuwalności lokatora, ale przelicza czynsz przedwojenny na złote polskie i stopniowo zwiększa jego stawki do wysokości przedwojennej w szeregu lat następnych.

Rozszerzenie okupacji w Z. Ruhr.

Berlin. (Pat.) Władze francuskie na okupowanym obszarze ogłosiły rozporządzenie, mocą którego kilkanaście miejscowości, wymienionych w rozporządzeniu, włączonych zostało z dniem dzisiejszym do obszaru okupowanego, mimo, że w miejscowościach tych nie będą rozlokowane załogi.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W MÜLHEIM.

Mülheim. (Pat.). Wczoraj odbyło się tu wielkie zebranie robotników komunistycznych i syndykalistycznych. W zebraniu wzięło udział z górą 3.000 robotników. Uchwalono proklamować 24-godzinny strajk generalny, domagać się od Selbstschutzu odszkodowań dla rannych, wdów i sierot po zastrzelonych, wreszcie zażądano natychmiastowego uwzględnienia żądań bezrobotnych.

Wedle wiadomości z Mülheim opór rewolucjonistów nie jest jeszcze złamany. Tylko w śródmieściu panuje spokój, natomiast na krańcach miasta zbierają się wielkie tłumy robotników i przygotowują się do dalszych walk. — W Oppenhausen koło Essen odbyła się dziś wielka demonstracja bezrobotnych.

Ze spraw polskich.

PODATEK GRUNTOWY MA BYĆ PROGRESYWNY.

Warszawa, (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej odbyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o podatku gruntowym. Przedmiotem obrad był artykuł 14-ty traktujący o progresji i degresji podatkowej. Przedstawiciele wszystkich klubów oświadczyli się za progresją.

ZWOLNIENIA DLA REZERWISTÓW.

Warszawa, (AW). Min. spraw wojskowych zarządził natychmiastowe zwolnienie z ćwiczeń w r. b. rezerwistów, powołanych roczników, którzy w r. 1920 w myśl Odezwy Rady Obrony Państwa wstąpili do armji ochotniczej, a nie byli objęci poborem i nie korzystali z żadnych odroczeń.

P. MADEYSKI ODWOŁANY Z BERLINA.

Berlin. (Pat.) Poseł Rzpltej Polskiej dr. Jerzy Madeyski, przyjęty został dziś na uroczystej audjencji przez prezydenta Rzeszy Eberta i wręczył mu listy odwoławcze.

WYBUCH BOMBY W PARLAMENCIE JUGOSŁ.

Belgrad. (Pat.) 21 bm. przedpołudniem wielkie wrażenie wywarł wybuch bomby w ministerstwie wojny. Odłamki bomby wpadły przez okno do gmachu parlamentu, znajdującego się naprzeciw ministerstwa.

Wiadomości telegraficzne.

Zjazd prasy polskiej w Niemczech. Jak donoszą dzienniki w dniu dzisiejszym rozpoczął się w Berlinie pierwszy po wojnie zjazd przedstawicieli całej prasy polskiej w Niemczech. Zjazd potrwa dwa dni. (Pat.).

Wyprawę krzyżową przeciw Rosji. Kardynał. belgijski ks. Mercier opublikował w jednym z dzienników wezwanie, proponujące by Liga Narodów zorganizowała przeciw Rosji sowieckiej wyprawę krzyżową. (AW).

Anglja będzie pić. W Izbie gmin odrzucono 236 głosami przeciw 14 projekt ustawy o sprawie zakazu używania trunków alkoholowych. (PAT.).

Projekt demokratyzacji uniwersytetów niem.

(B) Według relacji podsekretarza stanu dr. Bekera reforma szkół wyższych według nowego projektu rządowego przedstawia się następująco:

Dawniej istniało w ciele profesorskim siedem stopni, obecnie zaś tylko cztery: profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni, honorowi, oraz prywatni docenci. Demokratyzacja ciała profesorskiego polega na tem, że biorą oni udział w samorządzie wyższych uczelni.

Fakultety zostały rozszerzone. Członkami ciała profesorskiego są nietylko profesorowie zwyczajni, ale także i zastępcy profesorów nadzwyczajnych, oraz prywatni docenci, którzy mają głos nie doradczy, ale decydujący. W niektórych sprawach, tyczących się fakultetu, a niekiedy i promocji, mogą oni również brać udział w rozprawach.

Do senatu dotychczas należeli tylko: rektor, prorektor, dziekani, oraz profesorowie zwyczajni: obecnie mają mieć dostęp również i profesorowie nadzwyczajni, oraz docenci. Senat ma dwie postacie: wielki i mały.

Do wielkiego senatu należą zast. prof. nadzwyczajnych, którzy nie mają prawa udziału w obradach małego senatu.

Senat wielki ma prawo wyboru rektora. Zebranie wszystkich docentów, łącznie z temi, którzy nie należą do ciała profesorskiego., tworzy osobną organizację.

Sędzia uniwersytecki, który przedtem był zwierzchnikiem nietylko studentów, ale i docentów, obecnie nosić będzie tytuł radcy uniwersyteckiego i nie będzie należał do senatu.

Studenci stanowią konstytucyjne ciało uniwersytetu: prawo wyboru do urzędów akademickich mają tylko studenci o przynależności państwowej niemieckiej.

Studenci łącznie z docentami będą organizowali stowarzyszenia, których zadaniem jest kontrola nad wykładami, planem studjów itd.

Przeciwko temu projektowi przygotowują partje nacjonalistyczne energiczną ofensywę.

LEON KARASIŃSKI.

KWIATY.

Ustronną szedłem ścieżką:
Po drodzem zbierał kwiaty.
Na bukiet już ich starczy
Przepiękny, przebogaty.

Wiosenną pachną ziemią.
Strzasają dłoniom rosę,
Jakby się płakać chciało
Tym kwiatom, które niosę.

Prostoty pełne ziele,
Wyrosłe na ustroni.
Do mych się dłoni tuli
I dzwoni, dzwoni, dzwoni.

I woła przez me usta
I prosi i zaklina — — —
Nie najdzie się, nie najdzie
Łaskawa nań dziewczyna!

— — — — — — —

Ustronną szedłem ścieżką
Po drodzem zbierał kwiaty —

— — — — — — —

Do ludzkiej tęsknią ręki,
A ludzie niemi — gardzą!
Bo takie niepokaźne
I bardzo skromne, bardzo!

— — — — — — —

Ustronną szedłem ścieżką —

Przyjazd gości francuskich do Lwowa.

(a) W bieżącym tygodniu miasto nasze gościć będzie znakomitych gości z Francji.

Dziś, w niedzielę, wieczorem o godz. 8·55 przyjeżdża z uroczystości krakowskich wielki przyjaciel naszego narodu, znany ze swej działalności na Górnym Sląsku, gen. Lerond, w towarzystwie małżonki swej i oficera ordynansowego. Na dworcu nastąpi oficjalnie powitanie znakomitego gościa przez wojskowość, kompanję honorową i reprezentantów władz.

Gen. Lerond zabawi we Lwowie przez dwa dni. W poniedziałek zwiedzi muzeum im. Lubomirskich i im. Jana Sobieskiego, Wysoki Zamek i składać ma wizyty, we wtorek będzie na śniadaniu w Ognisku oficerów lwowskiej załogi, popołudniu zwiedzi Panoramę Racławicką, a potem odbędzie się herbatka u konsula francuskiego. We środę rano o g. 9·40 wyjeżdża gen. Le Rond do Bukaresztu.

Towarzystwo przyjaciół Francji postanowiło przez swoich delegatów, towarzyszyć znakomitemu gościowi przez cały czas jego pobytu w mieście i okazać mu wszystko. co jest godne widzenia. To samo Towarzystwo, którego staraniem odbył się onegdaj piękny wykład prof. Kazimierza Jareckiego w języku francuskim o Pascalu, ku uczczeniu 300 rocznicy urodzin wielkiego myśliciela, wita w przyszłym tygodniu cały zastęp wybitnych gości z Francji, współdziałając w ich przyjęciu z interesowanemi władzemi i innymi czynnikami naszego miasta. I tak po dwu młodych literatach hr. Albercie de Luppé i Bernardzie Fay, profesorze Uniwersytetu w N. Jorku, którzy mówić będą w sali Uniwersytetu Jana Kazimierza w poniedziałek 23. i we wtorek 24. bm. o godz. 6-tej i 7-mej wieczorem, o roli katolicyzmu w życiu społecznem i kulturze Francji, wygłosi we czwartek 26. bm. w tej samej sali na zaproszenie tej uczelni prof. Sorbonny i członek Instytutu Francji Emil Bourgeois odczyt o etapach zdobywczych Prus przed wielką wojną, później zaś 1. maja w Intytytucie geologicznym ul. Długosza 8, prof. paleontologji ks. Breuil o przedhistorycznej cywilizacji i sztuce.

Przyznać trzeba, że tydzień bieżący przyniesie w kronice stosunków kulturalnych naszego grodu z zaprzyjaźnioną Francją zaiste nie zwykle doniosą i piękną kartę.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 3 po Wielk., Sotera; gr. kat. N. 2 Myron. H. 2. Jutro rz. kat. Wojciecha; gr. kat. Ferentyja. — Wschód słońca 4·20, zachód 6 24.

TEATR WIELKI.

Niedziela o godz. 11·30 „Wielki Koncert symfoniczny", o g. 3·30 „Pan Jowialski" — wieczór „Holender Tułacz" (pierwsza część cyklu Wagnerowskiego).

Poniedziałek „Pan Jowialski".

Wtorek „Tannhäuser", druga część cyklu Wagnerowskiego.

Środa „Orlę".

Czwartek „Lohengrin", trzecia część cyklu Wagnerowskiego.

TEATR MAŁY.

Niedziela „Brat marnotrawny".

Poniedziałek „Rozkosze domowego ogniska" (50 prc. zniżki).

Wtorek „Menażerja", sztuka w 3 akt. W. Raorta.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Frasquita".

Poniedziałek „Frasquita" (50 prc. zniżki).

Wtorek „Frasquita".

ODROCZONY KONCERT Kwartetu czeskiego Sevcika odbędzie się w poniedziałek 23. bm.

We Lwowie.

— **Loterja fantowa Straży mogił.** Dwa tysiące Rycerzyków bohaterskich dzieci Lwowa, które legły w obronie bohaterskiego miasta i polskości Kresów wschodnich, spoczęło snem wiecznym na cmentarzu obrońców. Ofiara ich krwawa nie poszła na marne. Uratowali dla naszej ojczyzny tę perłę kosztowną, Małopolskę wschodnią.

By uczcić ich pamięć, Stowarzyszenie Straży Mogił Polskich Bohaterów pod przewodnictwem p. prezydentowej Neumannowej od pięciu lat pracuje wytrwale, by zebrać fundusze na pomnik wiecznej chwały dla tych Dzieci Niezłomnych.

Wedle projektu inż. Indrucha stanie na cmentarzu Obrońców kaplica, katakomby i pomnik, jako pamiątka dni listopadowych 1918.

Dotychczas stanęła pod dachem kaplica, niebawem rozpocznie się budowa katakomb, w których spoczną trumny bohaterów.

Wiosna nadchodzi. Na pokrycie miljonowych kosztów połączonych z dalszą budową, „Straż Mogił" urządza loterję fantową. Najwybitniejsi artyści polscy ofiarowali na ten cel swoje dzieła. Ciągnienie loterji fantowej nastąpi 29. kwietnia br. Dary oglądać można w salach Tow. sztuk pięknych (gmach Muzeum przemysłowego).

Otwarcie wystawy dziś 22. bm. o 11-ej przed południem przez przewodniczącą p. Neumannową Wystawa trwać będzie tylko tydzień. Wstęp 500 mkp. Każdy, komu drogą jest pamięć poległych Bohaterów, niechaj zwiedzi wystawę.

— **Walka o Lwów 1918.** Pragnąc zamknąć listę tych nauczycieli szkół powszechnych, którzy brali udział w orężnych walkach o Lwów w r. 1918, proszę kolegów o nadesłanie mi najpóźniej do 10. maja br. swego imienia i nazwiska, roku urodzenia, zakładu naukowego, w którym walczyli. Adres: F. Szczurkiewicz, Lwów, Zimorowicza 17.

— **Z teatru. Cykl Wagnerowski.** Rozpoczynający się dzisiaj przygotowany był od dłuższego czasu z dużym nakładem pracy tak, iż należy się spodziewać dobrego wyniku artystycznego. Celem ułatwienia nabywania biletów kasy teatralne sprzedają bilety na cały cykl.

„Menażerja" Raorta. Wtorkowa premiera w teatrze małym budzi zainteresowanie ze względu na znanego autora, który po raz pierwszy występuje

— **Ostrzeżenie pod adresem ubezpieczonych w tow. „New-York"** Dowiadujemy się, że od pewnego czasu trzej adwokaci lwowscy (nazwisk na razie nie wymieniamy) wyszukują ubezpieczonych w tem towarzystwie i pod pozorem, że są upoważnieni do likwidacji ubezpieczeń, wykupują police na następujących warunkach: kwotę ubezpieczeniową w koronach austr. zamienia się na marki polskiej według urzędowej relacji 0·7 i mnoży się to przez 80. Za każde więc 1000 koron kwoty ubezpieczeniowej otrzymuje się 56 000 Mp. Ponieważ żaden z nich nie jest w stanie przedstawić urzędowego pełnomocnictwa do likwidacji, zachodzi słusznie podejrzenie, że adwokaci ci działają samowolnie, a zatem nielegalnie ze szkodą dla ubezpieczonych. Prawdopodobnie tow. „New-York" zamierza istotnie likwidować swój interes na terenie Polski, ale o tem dotychczas nie zawiadomiło ubezpieczonych i nie ogłosiło w dziennikach. Możliwe więc jest, że warunki likwidacji są w istocie korzystniejsze dla ubezpieczonych, aniżeli ofiarowywane przez owych adwokatów. Dlatego ubezpieczeni nie powinni się zbyt spieszyć z likwidacją, lecz oczekiwać urzędowego ogłoszenia czy wezwania od towarzystwa. Prokuratura sądowa zaś powinna się tem bliżej zainteresować, aby nie wydawać ubezpieczonych na pastwę dowcipnych adwokatów.

— (t) **Za puszczanie w obieg fałszywych banknotów**, aresztowano wczoraj Mojżesza Kaufmana, Saldę i Alona Iwaszczuków z Koziniec pow. Dubno oraz Bernarda Blünmana. Śledztwo co do ustalenia winy aresztowanych w toku. Być może że w ten sposób natrafi się na ślad fałszerzy.

— (t) **Nieszczęśliwy wypadek na Dworcu kolej.** Jan Kumik robotnik kolej. uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi, a mianowicie ładując na Dworcu głównym węgiel, został potrącony przez przejeżdżającą lokomotywę i upadł tak fatalnie, że doznał wstrząsu mózgu oraz nadwerężenia kręgosłupa. Wstanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala.

— (t) **Bójka między właścicielami Renesansu.** Wczoraj przedpołudniem w kurytarzu sądu okręg. cywil. zaszedł ciekawy wypadek. Oto Gustaw Matusów właściciel kawiarni Renesans rzucił się rozgniewany od dawna toczącym się procesem na swych wspólników Israela i Jakóba Scherza, pierwszego z nich pobił po twarzy drugiego zaś laską po głowie. Na krzyk Scherzów powybiegali z biur urzędnicy i wnet bijący się spólnicy otoczeni zostali kręgiem ciekawych. Po zajściu tem p. Matusów będzie się musiał uzbroić w cierpliwość, gdyż to procesu nie przyspieszy a napewno przedłuży, gdyż obaj pobici wspólnicy skarżyć go będą o zbrodnię gwałtu publicznego.

Z całej Polski.

— **Miljonówka.** W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na nr. 0.414.606.

Bomba pod rektorem uniwersytetu. „Kurjer Poranny" donosi z Krakowa, że ubiegłej nocy podłożono bombę pod próg domu, będącego mieszkaniem rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, Natansona. Wybuch bomby wysadził drzwi wchodowe nie raniąc zresztą nikogo. (AW).

Powody tajemniczego zamachu dynamitowego na dom rektora Natansona w Krakowie, dotąd nieznane. Ogólnie przypuszczają, że zamach stoi w związku z mową, wypowiedzianą przez rektora Natansona z okazji wręczenia dyplomu dr. honorowego gen. Le Rondowi. Dotychczasowe poszukiwania za sprawcami nie dały żadnych rezultatów. Jak twierdzą tutej. pisma policja rozpoczęła późno akcję śledczą i nie można jej było w czas zaalarmować.

— **Z karty żałobnej** W Warszawie zmarł Stanisław Biega, urzędnik skarbowy, wiceprezes Zw. Sokolego, spółpracownik „Słowa Polskiego" i zasłużony działacz na terenie lwowskiego Sokoła.

Pogrzeb Stasia, synka Zofji i Tad. Opiołów, odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 3 popł. z domu przy ul. Zimorowicza l. 15.

— **Skazanie hyen mieszkaniowych.** W Warszawie zapadł wyrok w procesie o nadużycie władzy i łapownictwo, wytoczonym 86 urzędnikom centr. urzędu mieszkaniowego. 11 oskarżonych skazano na karę śmierci, a 63 na karę więzienia.

— **Wolna wszechnica** otwartą zostanie w Łodzi. Będzie to filja wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie. Chwilowo zorganizowane zostaną odczyty systematyczne.

— **Zmiana w kierownictwie teatru łódzkiego.** Między dyr. teatru łódzkiego Barwińskim a czynnikami miejskiemi, decydującymi w sprawie teatru, przyszło do nieporozumień w sprawie repertuaru i deficytu teatralnego. Komisja teatralna — rzecz dość dziwna — zakwestjonowała wystawienie sztuk — Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego i Nikorowicza.

Jak donoszą pisma łódzkie, na posiedzeniu w dniu 27 marca kom. teatralna, omawiając działalność p. Barwińskiego na stanowisku dyr. teatru, wydało jednomyślną opinję, że p. Barwiński nie sprostał obowiązkom dyr. teatru miejskiego w Łodzi. Na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia rb. po dyskusji jednomyślnie uchwalono wystąpić do magistratu z wnioskiem o niewznawianie kontraktu z p. Barwińskim na następny sezon teatralny. Powyższy wniosek kom. teatralnej wpłynął do magistratu w dniu 16 bm. poczem niezwłocznie nastąpiła rezygnacja p. Barwińskiego ze stanowiska dyr. teatru miejskiego w Łodzi.

— **Fabrykę fałszywych banknotów** wykryto w Częstochowie. Rewizja u właściciela kawiarni Raczkowskiego ujawniła, że był on członkiem fabryki fałszywych banknotów. Aresztowano go w Warszawie.

— **Szajkę złodziei kolejowych** aresztowano w Ząbkowicach w Królestwie. Złożona była z kilkunastu osób. Zorganizował ją magazynier kolejowy Głowinkowski. Śledztwo wykazało, że szajka okradała przez dwa lata magazyny. Kradziono cukier, mąkę, a głównie manufakturę. Szkoda wynosi przeszło 300 miljonów mkp. Podczas rewizji znaleziono u aresztowanych całe składy, pochodzące z kradzieży. Łupy odebrane od złodziei przedstawiają wartość około 200 miljonów.

— **Okradzenie konsulatu szwajcarskiego w Warszawie.** Onegdaj w nocy nieznani sprawcy dobrali się do szwajcarskiego konsulatu w Warszawie, przy ul. Polnej i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 17 miljonów marek, oraz 700 franków szwajcarskich. Złodzieji widocznie spłoszono, gdyż nie dostali się do dalszych skrytek kasy, gdzie znajdowały się angielskie banknoty.

— **Nie nosić walizek z klejnotami.** Pisma donoszą o zuchwałej zbrodni dokonanej przy Złotej pod Nr. 25. w Warszawie na jubilerze Rosenbergu. Wczoraj Rosenberg zabrał walizkę z klejnotami wartości 50 miljonów marek i udał się do swego mieszkania. W klatce schodowej zastąpiło mu drogę dwu bandytów z rewolwerami w ręku. Po kilku strzałach skierowanych do Rosenberga bandyci wyrwali mu walizkę z rąk i umknęli. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć Rosenberga wskutek otrzymanych ran. (Pat.).

Ze świata.

— **Podróż do bieguna północnego.** Badacz bieguna północnego Amundsen zamierza rozpocząć dnia 20. czerwca podróż do bieguna północnego.

— (u) **Świątynia Wenery Erycyńskiej.** Archeolog włoski, dr. Gaspare Nicotri, odkrył u stóp góry San-Giuliano ruiny świątyni Wenus Erycyńskiej. Była to niegdyś najsłynniejsza świątynia Sycylji.

— **Język niemiecki równouprawniony z litewskim.** Najnowsze rozporządzenie władz litewskich w sprawie obowiązującego języka w szkołach, postanawia, że język niemiecki i litewski są równouprawnione. Nauczyciele nie znający języka litewskiego będą obowiązani przyswoić sobie ten język w przeciągu dwóch lat. (Pa).

— **Angielski budżet wojskowy.** W projektowanym budżecie 616 miljonów ft. szterl. wydatki na cele wojskowe są następujące: na marynarkę 3.990,000.000 fr., na armię lądową 3.380,000.000 fr., na cele lotnictwa 890.000.000 fr. (Pat).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Odczyt Michała Rollego** p. t. „Typy i oryginały podolskie", odbędzie się w Kasynie i Kole liter.-artyst. we wtorek, 24. bm., o godz. 7.30 wieczorem.

— **Walne Zgromadzenie Związku Profesorów Najwyższych Uczelni** odbędzie się we wtorek dn. 24. bm. o godz. 20 w lokalu Seminarjum Matematycznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8). W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, o godz. 20 i pół odbędzie się Walne Zgromadzenie Związku ważne bez względu na ilość obecnych.

— **Walne Zgromadzenie Związku Oficerów rezerwy W. P.** Wschodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę dnia 29. bm. w sali Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5, o godz. 11-tej przedpołudniem. Związek wzywa wszystkich oficerów i urzędników rezerwy, emerytów i inwalidów, by jak najliczniej się stawili. Koła prowincjonalne winne wysłać delegatów. Na Zgromadzenie zaproszono posłów do Sejmu. Przedmiotem obrad będzie położenie oficerów rezerwy, emerytów i inwalidów; sprawa ćwiczeń, zawiązania ogólno polskiego związku oficerów — w końcu wybory.

— **Cykl koncertów klasy prof. Łabuńskiego** odbędzie się w sali Koła liter.-art., z których pierwszy koncert zapowiedziany jest na poniedziałek 30. kwietnia o godz. 8 wiecz. W wykonaniu programu biorą udział p. Stefanja Batkówna, p. Karol Klein i p. Stefan Rittermann. Czysty dochód przeznaczony na rzecz Komitetu Budowy II. Domu Techników. Bilety do nabycia w kancelarji szkoły, ul. Kochanowskiego 4 i w składzie nut B. Połonieckiego.

Komunikaty.

— **Telegramy T. S. L.** Związek Okręgowy S. T. L. wprowadza ponownie w użycie „Telegramy T. S. L." **nadające się do użycia przy wszelkich okazjach gratulacyjnych, jak n. p. z racji ślubu, imienin itp. i mogące tym samym doskonale zastąpić kosztowne telegramy pocztowe. Blankiet Telegramu T. S. L. wydany na pierwszej jakości czerpanym, z allegorją T. S. L. jest do nabycia w Związku Okręgowym T. S. L. przy ul. Fredry 3, parter, od godz. 6—8 wieczór, cena jednego egzemplarza 500 Mp. Żądać we wszystkich księgarniach i handlachpapieru.**

Kolonje wakacyjne dziatwy lwowskiej.

Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś" odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa p. Bol. Lewickiego, wobec niezwykle licznego kompletu. Między innymi przybyli: przedstawiciel urzędu zdrowia dr. Kuhn, radca Bruchnalski, reprezentanci rady miejskiej i liczna reprezentacja nauczycielstwa lwowskiego obojga płci.

Po zagajeniu zgromadzenia, prezes p. **Lewicki** poświęcił gorące wspomnienie śp. arcybiskupowi Bilczewskiemu, którego nazwisko na kartach Tow. „Dzieci na wsi" zapisane złotemi zgłoskami.

Następnie dyrektor Towarz. p. **Probulski** zdał sprawę z działalności Tow. za rok 1922, która była bardzo wydatną. W roku tym zorganizowano 9 pełnych kolonji wypoczynkowych poza Lwowem w tem dwie lecznicze w Rymanowie i Gdyni, a 2 półkolonje we Lwowie. Na koloniach wypoczynkowych (4 tygodniowych) umieszczono 541 dzieci a na półkolonjach (5-cio tygodniowych) 241. Oprócz tego Towarzystwo subwencjonowało 9 kolonji (281 dzieci), które otrzymały od Towarz. subwencję w kwocie 441000 m i znaczne zapasy prowiantów. Opłaty ze strony rodziców były minimalne i na pełnych koloniach wynosiły przeciętnie od 1000 do 5000 mk, a na półkoloniach 1000 mk. Dziatwa w Gdyni miała sposobność poznania morza i zetknięcia się z młodzieżą z całej Polski. Karność wśród dziatwy lwowskiej, która przebywała w Gdyni budziła podziw wśród dziatwy, która zjechała się tam ze wszystkich dzielnic Polski. Za pośrednictwem komisji zdrowia przy województwie lwowskiem otrzymało Towarzystwo za r. z. subwencję 1,900.000 mk, a znaczne zapasy żywności od Polskiego ameryk. komitetu. Inne subwencje przyniosły 297000 mk, w tem 250 tys. od lwowskiej rady miejskiej. Członków było niestety tylko 130, którzy wpłacili 37525 mk. — Opłaty kolonistów przyniosły 6 i pół miljona mk. Gdyby z tych opłat miano zakupywać całą żywność, pokryłyby one zaledwie trzecią część wydatków. Razem wynosiły dochody w r. z. 9 milj. 766 tys. mk, a rozchody 888000, reszta pozostała na r. 1923.

Koszta administracyjne wynosiły za cały rok 466.000 mk (tj. zaledwie $1\frac{1}{2}$ proc. od obrotu kasowego).

W końcu wyraził dyrektor p. Probulski podziękowanie i uznanie pp. dr. Mikołajskiemu, dr. Kuhnowi, radcom Bruchnalskiemu i Horwathowi, dyrekcji kolei, nauczycielstwu i pp. prezesowi Lewickiemu i dyrektorowi Musze za ich poświęcenie dla Tow. „Dzieci na wieś" i wielce ofiarną i wydatną pracę.

Redaktor p. **Fryling** wniósł przyjęcie do wiadomości zatwierdzającej przedłożonego sprawozdania i wyrażenie uznania w pierwszej mierze pp. Probulskiemu i Musze za ich niespożytą pracę bezinteresowną i podniósł zasługi prezesa p. Lewickiego i całego nauczycielstwa. Wyraził nadzieję iż Towarz. dołoży wszelkich starań aby i w tym roku akcja kolonijna, prowadzona we Lwowie przez Towarz. „Dzieci na wieś" służyła — jak dotychczas — za wzór wszystkim miastom polskim. Do słów uznania dla pp. Probulskiego i Muchy, przyłączył się także prezes p. Lewicki.

Na wniosek komisji rewizyjnej, referowany przez p. Sudhoffa, udzielono zarządowi absolutorjum, poczem uchwalono, iż odtąd płacić będą członkowie zwyczajni 6000 mk, rocznie, a wspierający 12000 mk.

Na wniosek zarządu, referowany przez prezesa p. Lewickiego, zamianowano członkiem honorowym Towarz. „Dzieci na wieś" redaktora p. Zygmunta Frylinga.

Ustępujących członków zarządu pp. Muchę, Kwiatkowskiego, Neumana, Rudnicką, Władykę, Włodzimirskiego, jakoteż członków komisji rewizyjnej, pp. Dreszera, Sudhoffa i Żmudzińskiego wybrano ponownie.

Walka z drożyzną.

Ponieważ władze administracyjne na prowincji niedość dokładnie orjentują się co do tego, na jakie artykuły pierwszej potrzeby ustalić należy ceny wytyczne, więc oddział walki z lichwą komisarjatu rządu opracował spis tych artykułów. Spis ten rozpatruje obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych.

NA POSIEDZENIU KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW

wysłuchano sprawozdania komisarza nadzw. do walki z drożyzną z dotychczasowych jego zarządzeń w tej dziedzinie. Dyskusja nad sprawozdaniem tem nie została zakończona; odroczono ją do następnego posiedzenia komitetu. Następnie rozpatrywano wnioski, dotyczące ukrócenia nielegalnego wywozu polskich artykułów żywności przez Gdańsk i odcinek granicy śląskiej. Postanowiono wydać szereg zarządzeń, mających na celu wzmożenie kontroli nad towarami, zakazanemi do wywozu z Polski.

W Warszawie ceny artykułów spożywczych spadają. Jak stamtąd donoszą, z powodu dużej podaży wieprzów na miejscowym rynku mięsnym

cena mięsa wieprzowego spadła

ostatnio o kilkaset marek na funcie. Nastąpił również dalszy spadek cen jaj. Cena masła śmietankowego spadła do 27.000 mkp. za kilogram. We Lwowie żądano za 1 kg. 40.000 mkp.

Między rządem, a zarządem towarzystwa **„Chłodnictwo polskie“**, toczą się pertraktacje o wciągnięcie tego towarzystwa do współdziałania z rządem w akcji przeciwdrożyźnianej. Współdziałanie to ma polegać na tem, że towarzystwo to uruchomi wielką fabrykę przetworów mięsnych w Czerniewicach pod Włocławkiem i całą produkcję do 12 tysięcy sztuk świń miesięcznie odda do dyspozycji rządu.

Ceny, po jakiej fabryka odda przetwory swoje rządowi, będą kalkulowane tak, że towarzystwo będzie miało zysk, potrzebny tylko do normalnego prowadzenia przedsiębiorstwa, ceny te będą oczywiście niższe od cen rynkowych. Skutkiem tego produkcja fabryki będzie mogła wydatnie wpływać na regulację cen na rynku wewnętrznym.

Rząd z kredytów udzielanych spółdzielniom i wydziałom zaopatrywania miast, będzie wpłacał odpowiednie sumy bezpośrednio do towarzystwa. „Chłodnictwo polskie“, które ze swej strony będzie zaopatrywało spółdzielnie i wydziały zaopatrywania miast wprost w przetwory mięsne.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 19. kwietnia.

+ **Ulgi podatkowe dla spółdzielni.** Uchwalona przez Sejm ustawa o państwowym podatku dochodowym przewiduje ulgi dla instytucji współdzielczych w tym kierunku, że od ogólnego dochodu spółdzielni, działających na mocy ustawy z dnia 29. października 1920 r., należy potrącać kwoty przekazane do funduszów nie podlegających, wedle statutu spółdzielni, podziałowi między członków.

+ **Bony skarbowe 8000 mk.** Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, iż rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 1. kwietnia 1923 r. cena emisyjna 6-proc. bonów skarbowych serji 1 A, została z dniem dzisiejszym podniesiona do wysokości 8.000 marek za jeden złoty. (Pat.).

+ **Rokowania handlowe z Finlandją.** „Rzeczpospolita“ dowiaduje się, że w czerwcu br. rozpoczną się w Warszawie rokowania z przedstawicielami Finlandji w sprawie układu handlowego pomiędzy Polską a Finlandją.

+ **Z ruchu wiertniczego w Zagłębiu Borysławskiem.** Kopalnia nafty Helios w Popielach, przeszła na własność dra Salzberga i inż. Glasera. (f)

+ **Sprawa bruttowa w Senacie.** Projekt ustawy o ropie bruttowej, opracowany przez Rząd przeszedł w trzecim czytaniu w Sejmie i niebawem ma się stać przedmiotem rozpatrywań Senatu.

Powyższy projekt uwzględniał wszystkie zasadnicze postulaty bruttowców, których interes w tym wypadku łączy się z interesem Państwowych Zakładów Naftowych, i o znaczeniu których pisaliśmy niejednokrotnie.

Niestety, jednak sympatyczny objaw, solidaryzowania się grupy bruttowców, którzy reprezentują przyznać należy w większości bądź to kapitał zagraniczny, bądź też „mniejszości narodowych“, z interesem Państwa, nie odpowiada interesowi wszechpotężnego w naszym przemyśle naftowym, kapitału zagranicznego, wielkich rafinerji.

Podjęto wszelkie możliwe kroki, w celu utrzymania nadal w zależności od kapitału zagranicznego 20 proc. produkcji ropy, w Polsce, a co zatem idzie paraliżowania działalności Państwowych Zakładów Naftowych, możnością lekceważenia obowiązku dostarczania ropy.

W powyższym celu postarano się o „poprawkę“ w projekcie ustawy o ropie bruttowej, która domaga się „przymusowej organizacji bruttowców“ Myśl pierwotna inicjatora, a zwłaszcza sejmowej komisji handlowo-przemysłowej, dążyła do utworzenia rodzaju kuratorjum naznaczonego przez Rząd któreby reprezentowało u jednej strony interes P. Z. N. z drugiej zaś regulowało stosunek przyznać należy bardzo zaostrzony, między bruttowcami a zarządcami kopalni. Projekt tego rodzaju, który uzależniał zarządy kopalni, należące przeważnie do kapitału zagranicznego, od reprezentanta — Rządu, z którym musieliby się liczyć, a uniezależniał bruttowców od ich wszechwładzy, wywołał myśl stworzenia organizacji bruttowców, która będąc przymusową, zapewniała bezwzględny wpływ zarządom kopalń na produkcję bruttową. Celem stworzenia tej organizacji zapewniono sobie zawczasu życzliwą działalność grupy ludzi desygnowanych na przyszłych dygnitarzy, przyczem nie omieszkano prób zjednania sobie osobistości zajmujących stanowisko rządowe, propozycjami zajęcia stanowiska, któreby „przynosiło dochód nie absorbując wiele czasu“.

W przededniu uregulowania sprawy bruttowej, która w najwyższej naszej instancji ustawodawczej, Sejmie ma być rozstrzygnięta, zwrócić należy uwagę na fakt, że raczej wskazany jest kurator z ramienia Rządu, którego powołanie byłoby korzystne tak dla bruttowców, jak i Rządu.

*

W ostatniej chwili dowiadujemy się ze sfer stojących blisko PZN., że stanowisko bruttowców w tym wypadku odpowiada tendencji sfer rządowych.

Powyższa wiadomość jest tem ważniejszą, że we wtorek tj. 24 bm., przyjeżdża do Lwowa p. Pepłowski, kierownik oddziału górniczohutniczego i dr. Stefan Bartoszewicz kierownik oddziału naftowego przy ministerstwie handlu i przemysłu, którym odpowiednie czynniki przedstawią dokładnie stan sprawy. (f)

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Obroty w akcjach przemysłowych bardzo ożywione. Kursa silnie zwyżkowe. Waluty chwiejne. Obroty małe. Chodorowskie awansowały na 86.000, Ojkosy z 129 obniżyły się na 125.000. Poszukiwana silnie Siersza el. zakończyła 15.000. Większe pozycje Pezetów sprzedawano po 15.000, końcowy kurs 16.000, Pth 8.200 — 8.500, Karpalit 24.000 — 25.000, P. Nafta pod koniec 19.500. Ćmielów ustalił się przy 45.000, nieef. 30.000, Zieleniewski z 180.000 podskoczył na 192.000, Rakszawa 90.000 i 87.000, Glob 3.000, Tespy 126 — 130.000, Pocisk 15.000, Parowozy 44.000 do 47.500 Bank Przemysłowy 9.000—9.300, Bank Hipot. 9.000, Ziem. Bank Kredyt. 5.200—5.500, Dolary 46.250, Wiedeń 0'69, Berlin 1'93, 1'90, Praga 1.385, Zurych 8.400—8.650, Czerniowce 235. Tendencja w akcjach wybitnie zwyżkowa, w walutach chwiejna. Usposobienie b. ożywione Akcje niekotowane zwyżkowały. Jaworzno ef. 239—242.000, nieef. 227—230.000, Gazy ziemne 299—306.000, Gazolina ef. 39—41.000, nieef. 35.500—36.500, Huta szkła 23.500—24.500, Tyśmienica 9.500—10.500, Automotor 7.500 — 9.500, Nitrat 8—9.500. Len 19—21 nieef. 17.500 — 18.500, Foresta 27.500—29.500, Lesienice 59—61.000, Machlejda 22—25.000, Wimer 34—36.000, Chybi 62.66.000, Olkusz 52—55.000, Rurociągi ef. 23—25.000 nieef. 19.500—21.500, Star 12.000 bez podaży.

+ **Akcje giełdy krakowskiej:** Polsk. Tow. Handl. 9.000, Pharma 35.000, Polski Glob 3.500, Żegluga Polska 7.500, Zieleniewski 200.000, Cegielski 275.000, Warsz. spół. bud. par. 46.000, Automotor 7.500, Trzebinia fabr. masz. 40.000, Górka 155.000, Siersza górnicza 165.000 Tepege 65.000, Polska Nafta 21.000. Fabr. przet. tłuszcz 50.000, Chodorów rafin. 90.000, Siersza elektr. 20.000, Ćmielów 45.000, Impex 650, Strug 16.000, Bank Małop. 10.000, Bank akc. związk. 5.800, Polski B. Przem. .000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej:** Tow. akc. fabr. cukr. 440.000, Firlej 26.500, Tow. przem. drzew 17.000, Starachowice 110.000, Ursus 27.000 Pocisk 15.500, Fabryk. parow. 46.000, Zieleniewski 185.000 Żyrardów 4,400.000, Żegluga Polska 7.700, Ćmielów 42.000, Spirytus 85.000, Nafta polska 19.000.

+ **Giełda warszawska.** (tel. wł.) (G). Tendencja dla walut i dewiz zagranicznych nie uległa zasadniczym zmianom. Dolar 46.750, marka niem 1'75. W dziedzinie akcji ruch duży o tendencji wybitnie zwyżkowej. Papiery publiczne bez ruchu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	21 kwietn.	B) Akc. przem.	21 kwietn.
Akc. Związk.	1000	Górka	150000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 129000
Handl. Pozn.	20000	Parowozy	T 48000
Hipot. akc.	T 9200	Patrja	5600
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 16000
Małopolski	11000	Pocisk	T 15000
Powszechny	2500	Pol. Glob	T 3000
Przemysłowy	T 9600	Pol. Nafta	T 19500
Ziemski kred.	T 5500	Pol. Tow. Bud.	T 36000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 8500
Browar Lwow.	20500	Rakszawa	T 90000
Chodorów	T 86000	Siersza el.	T 15000
Karpalit	T 25000	Gór. Siersza	160000
Ćmielów	T 46000	Tepege	48000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 130000
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 200000
Gafota ex	T 15500	Żegluga pol.	T 7000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 94	Lwów — dnia 21 kwietnia 1922		Warszawa dnia 21 kwietn.	Kraków dnia 21 IV.	Zurych dnia 21 IV.	Berlin dnia 19 IV
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·20	50·00
1 funt ang.	215000—217000	216000—218000	217000—222000	218000—224000	25·63	138650·00
100 frs franc.	309000—311000	309000—311000	315000—321500	300000—312500	36 60	19700·06
100 fr. szwaj.	846000—854000	856000—864000	845800—867000	850000—880000	100·00	38250·38
100 frc. belg.	268000 270000	270000—272000	270200—272800	267500—280000	28·60	16950·75
100 K czesk.	133000—135000	137000—139000	142500—142500	137500—145000	16·42	897·75
100 K węg.	1150—1170	1190—1210	—·—	1000—1005	—·11	6·23
100 K austr.	68—69	68—69	68—69	65—70	—·0077	29·63
100 M niem.	185—190	187—193	175—184	175—195	0·02·15	100·—
1 Dolar am.	46000—46500	46500—47000	46520—47450	46500—48000	5·51	29425·25
100 Lir wł.	24300—24500	243000—245000	240000—365000	23250—24000	27·27	1471·00
100 Lei rum.	22000—23000	23000—24000	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	18300—18400	18300—18300	19300—19300	216·00	11770·50
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	5405·45
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	5635·97
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	7730·72

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Na krawędzi dnia.

OBRAZKI Z PRZEGLĄDU WOJSKOWEGO.

Pan Süsser recte Spitzenfinder staje przed komisją kontrolną, goły jak emeryt, blady jak płachta śmiertelna, drżący od strachu i nadziei.

— Co panu brakuje — pyta lekarz.

— Panie doktorżu, ja całkiem popsuty, mnie tak wszystko boli, że ja nie wiem nawet w którem miejscu. Ja na przykład całkiem nic nie widzi.

— Ile tu jest palców? (lekarz pokazuje mu trzy palce.)

— Ja nic nie widzi. Ja nie wiem, może to 2 palce, może sześć, a może 12, ja nic nie widzi.

Lekarz bierze jego palec i wyjmuje z pudełka najcieńszą igłę. Süsser przestraszony:

— Pan doktór chce kłuć, ja wszystko widzi.

— Więc palców na pół metra pan nie widzi, a igłę na meter pan widzi. Cóż panu jeszcze brakuje?

— Panie doktorżu, ja całkiem popsuty, ja całkiem nie umie chodzić. — (W mgnieniu oka odwraca się do lekarza tyłem i pokazuje mu odwrotność swego frontu.

— No, no — mówi lekarz — odsuwając się szybko od oryginalnego widoku.

— Ja jeszcze jestem chory, panie doktorżu, ja zaraz pokażę. — (Jednym susem kongura wybiega ze sali. Po chwili wraca z röntgenogramem w ręku). — Panie doktorżu, ja mam całkiem popsute serce, tu jest narysowane. (Pokazuje olbrzymi woskowy papier.).

— Panie Süsser, tu jest narysowana pańska wątroba, śledziona i żołądek. Wszystko w porządku.

Süsser osłupiał.

— Panie doktorżu, ja mam inne serce, całkiem zepsute, ja zaraz przyniosę. (Błyskawicznie znika. Po chwili wraca z drugim röntgenogramem. Lekarz cierpliwie przegląda drugi arkusz).

— Panie Süsser i tu wszystko w porządku.

— Panie doktorżu, — woła struchlały Süsser — tamten lekarz, żeby go szlag trafił, narysował serce od mojego szwagra. To nie moje serce. Moje całkiem zepsute.

— Panie Süsser z pana będzie wspaniały żołnierz, pan wspaniale biega, pan się w najcięższej chwili nie męczy, pan potrafi najchytrzejszego wroga wyprowadzić w pole. Takich nam właśnie potrzeba. Zdolny.

— A jaj, a jaj — woła zdesperowany Süsser.

Za oknem stoi tłum szwagrów, ciotek, teściowych. Usłyszawszy psalm Süssera, zaczynają za sceną chórem jeremiadę: ‚A jaj, a jaj'.

— Panie Süsser, niech pan idzie spokojnie do domu. Niech się pan nie boi, pan w tym roku jeszcze nie pójdzie na ćwiczenia.

— Nie pojdzi — woła radośnie Süsser — Si git. — Do roku to ja mam czas się całkiem zepsuć.

Wybiega jak oparzony i wpada, nieprzytomny w czarny gąszcz szwagrów, ciotek i teściowych.

K.

Kolonje nad polskiem morzem.

Akademickie Koło Przyjaciół Pomorza, wypisało na swej tarczy wzniosły cel: ideowego zespolenia kresów zachodnich z całością Państwa. A. K. P. P. działalność swą zwrócił w dwóch kierunkach:

1) Przez stosowną propagandę i pracę w kraju, rozszerzać wśród społeczeństwa wiadomości o Pomorzu i skłonić to społeczeństwo do finansowego popierania tamtejszych placówek polskich.

2) Środkami oświatowymi nawiązać bezpośredni kontakt z ludem kaszubskim.

W tym celu A. K. P. P. organizuje wśród swoich członków kolonje kulturalno-oświatowe, które mają za zadanie tak pracę oświatową, jak i apolityczną propagandę narodową.

Pierwsze takie kolonje były już czynne w lipcu i sierpniu 1922 r. w Wielkiej Wsi na Helu i pokazało się, że odpowiedziały w zupełności swemu przeznaczeniu, urządzając ogółem około 80 odczytów i 20 przedstawień. A. K. P. P. zamierza i w tym roku zorganizować takie kolonje i wysłać w lecie 100 osób na Pomorze.

Koszta tego przedsięwzięcia wyniosą obecnie 24,000.000 mkp., z czego połowę mają pokryć członkowie kolonji. Pozostanie zatem niedobór 12,000.000 mkp. na które trzeba znaleźć pokrycie.

A. K. P. P. wierząc w ofiarność polskiego społeczeństwa, zwraca się do ludzi dobrej woli, prosząc ażeby drogą dobrowolnych składek pokryli brakujące 12,000.000 mkp. na kolonje.

Składki kierować należy do Redakcji „Kurj. Lwowskiego" pod „kolonie nad morzem".

Do

Szanown. Prenumeratorów

„KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak **najrychlejsze nadesłanie prenumeraty**

na maj

wraz z ewent. **zaległością**, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów,

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 500 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego"	11.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	13.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	13.000 m.
Za granicą miesięcznie	18.000 m.

SPORT.

Pogoń — Lechia match o mistrzostwo L. Z. O. P. N. dziś o godz. 4'15 popoł. na boisku „Pogoni" za rogatką stryjską.

O godz. 2'30 zawody Pogoń II — Biali.

Czarni II. — Lechia II. dziś o godz. 3-ciej popoł. na boisku T. Z. R.

Nowy rekord lotniczy w Ameryce osiągnęli piloci wojskowi Macready i Kelly w dniach 16. i 17. kwietnia na jednopłaszczyznowcu Fokkera (F. IV. silnik Liberty, 400 koni), wykonując nieprzerwany lot 36 godzinny. Ciężar aparatu wynosił przy starcie 4800 kg. i zawierał materjału pędnego na 44 godzin.

Śmierć najlepszego żokeja francuskiego. Gustaw Parfrement, najlepszy jeździec francuski i jeden z najlepszych jeźdźców w świecie, uległ śmiertelnemu wypadkowi w dniu 18. bm. podczas biegu z przeszkodami w Enghien. Był to trzeci bieg w owym dniu, a Parfrement zdobył już w pierwszym biegu pierwszą nagrodę.

Czeskie Derby rozegranem zostanie w dniu 20. maja b. r. o nagrodę 30.000 koron czeskich, t. j. około 52 miljonów marek.

Samochody Forda cieszą się w Ameryce nadzwyczajnym pokupem. Statystyka za luty br. wykazuje 116.080 sprzedanych wozów. Kierownictwo zakładów Forda poczyniło już odpowiednie zarządzenia, ażeby dzienną produkcję podnieść do 6000 wozów.

Zawody kolarskie odbyły się w Paryżu na przestrzeni 80 km. na torze. Zwycięzcą był Grrasin w czasie 1 godz. 8 m. 11 : 2/5 sek. Drugie miejsce zdobył Ganay, trzecie Verkeyn.

Zastępca.

OGŁOSZENIA.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.